



Nadzieja ugruntowana na ufności

„Przeto nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę; albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc odnieśli obietnicę” – Hebr. 10:35-36.

Ufność jest to zaufanie, przeto myślą apostoła jest: Nie odrzucajcie waszej wiary, waszego zaufania, które ma wielką zapłatę. Dziwne nam się zdaje niekiedy, że Bóg nagradza wiarę raczej aniżeli uczynki. Z pewnością, że ktokolwiek inny ułożyłby inny plan, którego treścią byłoby: „Nagrodzę cię odpowiednio do twoich czynów.” Bóg zaś oświadcza, iż nagrodzi nas według naszej wiary, ufności, szczerości i uczciwości. W obecnych warunkach Bóg nie może nic uczynić z człowiekiem nieuczciwym. Podczas Tysiąclecia osoby takie otrzymają konieczną chłostę, aby mogły być doprowadzone do zgody ze sprawiedliwością. Jednakowoż w czasie obecnym Bóg powołuje tylko tych, co są szczerego serca. Gdy przyszedłszy do wyrozumienia Pisma Św. i gdy oczy nasze zostały pomazane duchem św., tak że mogliśmy zobaczyć głębokie rzeczy Boże, poznaliśmy, że Bóg posiada wielki i cudowny plan. Gdy Królestwo Jego zostanie ustanowione, wszystkie narody ziemi będą błogosławione, a znajomością chwały Bożej zostanie napełniona cała ziemia. Żaden nie będzie potrzebował mówić drugiemu:

„Poznaj Pana, albowiem wszyscy Go poznają od najmniejszego z nich aż do największego z nich” (Jer. 31:34).

Bóg nie liczy się jeszcze z całym światem, lecz tylko z niektórymi. Był czas, gdy Bóg liczył się tylko z narodem izraelskim. Później, począwszy od Pana naszego Jezusa, który zachował Zakon i osiągnął błogosławieństwo obiecanie Przymierzem Zakonu – Boskim planem było, aby spośród wszystkich narodów i części ziemi wybrać lud imieniowi Jego, lud, który ma otrzymać imię Jezusowe jako Jego Oblubienica i Małżonka Barankowa.

Jak niewiasta jest złączona z mężem i nosi jego imię (nazwisko), tak to Małe Grono jest powoływane ze świata, aby nosiło imię Chrystusowe. Słowo Chrystus oznacza, jak to już wiemy, pomazańca Bożego, którego Głową jest Jezus, a Ciałem Jego – Kościół. Bóg postanowił wybranie Kościoła i postanowił także, aby to nie było dokonywane przemocą ani przymusem. Ktokolwiek przypuszcza, że Bóg liczył się ze światem, ten się myli. Pismo Św. mówi, że Bóg pociąga pewną klasę, pewien szczególny lud. Pan nasz Jezus jest wielkim pasterzem owiec, owce znają głos Jego i idą za Nim.

Jest to nader wielkim przywilejem zostać członkiem Ciała Chrystusowego. Bóg nikogo nie zmusza do tego. Jak dziwne byłoby przypuszczać, że Bóg przedstawia propozycję swoją w taki sposób: Jeżeli ty nie zostaniesz członkiem klasy Oblubienicy, to pójdziesz na wieczne męki! Nie! Drodzy bracia, On wystawia przed nami wspaniałość swego planu, abyśmy widząc to, pożąдали stać się dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Panem naszym Jezusem Chrystusem. Oferta ta wystawiona jest przed nami w Słowie Bożym jako wielka nagroda, jako „perła bardzo kosztowna”. Jeżeli zaproszenie to nam nie imponuje, to nie potrzebujemy go wcale przyjmować.

SZCZERE SERCE - OCHOTNY UMYŚŁ

Apostoł mówi, że gdy poganie usłyszeli to powołanie, radowali się, że byli godni usłyszeć tak wielkie rzeczy (Dzieje Ap. 13:48). Czy i my zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkim zaszczytem jest usłyszeć to Boskie poselstwo? Według naszego zrozumienia jest to nader wielki zaszczyt, ale aby otrzymać tę Boską łaskę, musimy być szczerzy. Są ludzie, którzy już z urodzenia są nieuczciwi, nieszczerzy. Poselstwo Boże nie było nigdy przeznaczone dla umysłów nieszczerych.

W ludziach nieuczciwych, nieszczerych lub zarozumiałych jest coś takiego, co najczęściej pobudzi ich do obrania złej drogi. Przypominamy sobie pewnego człowieka, wykształconego inżyniera. Posiadał on doskonałą równowagę umysłu i mógł mówić na każdy temat. Pewnego dnia powiedzieliśmy mu nieco o Boskim planie i o powołaniu Kościoła. Jego odpowiedź brzmiała: „Ja nie dbam o te rzeczy. Nie życzę sobie, aby moje grzechy były mi przebaczone; ja chcę ponieść karę za moje grzechy. Jeżeli inni dadzą sobie z tym radę, to ja też dam sobie radę”.

Jezus powiedział, że kto przyjmie Jego poselstwo, musi je przyjąć jako dziecię, w czystości i prostocie, tak jak dziecię przyjmuje poselstwo dorosłych. Zupełna ufność jest u dziecka rzeczą naturalną. Jak często można słyszeć dziecko mówiące: Mój tata może zrobić wszystko! Mój tata mówił tak a tak! Tak samo nasz Ojciec Niebieski chce, abyśmy byli szczerzy, wierni i pełni zaufania w Nim, abyśmy wierzyli w to, co On powiedział, a nie wątpili.

„Przeto nie odrzucajcie ufności waszej”, mówił apostoł. Powiedział także tym chrześcijańskim Żydom, że mieli znaczną miarę ufności. Oni sprawowali dobre dzieło. Znosili wiele różnych ucisków, częściowo może dlatego, że sami stali się dziwowiskiem, a częściowo że byli



uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono. Apostoł zapewnił ich, że Bóg nie był niesprawiedliwy, aby zapomnieć ich pracowitej miłości.

GŁÓWNA PRÓBA WIerności

Drodzy bracia, nie dosyć jest uczynić dobre poświęcenie; nie dosyć jest rozpocząć dobry bój i bojować tylko przez pewien czas; z pewnością, że nie! Bóg nie przyjmie do królestwa tych, co kiedyś byli wiernymi. On szuka takich, którzy byli wiernymi na początku, wiernymi później i wiernymi zawsze! W klasie królestwa Bóg chce mieć tylko tych, co mogą ufać Jemu bez zastrzeżeń, tylko takich, którym mógłby bezpiecznie powierzyć chwałę, cześć i nieśmiertelność, jakie obiecał wiernym. Przeto zanim kto otrzyma tę wysoką nagrodę i wywyższenie, musi być gruntownie doświadczony i wypróbowany. Mądrość tego zarządzenia możemy widzieć wyraźnie. Jeżeli Bóg powołał nas „ku dostąpieniu chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa” (2 Tes. 2:14), to spodziewa się, znaleźć nas godnymi tego zaszczytu – nie iżbyśmy mogli uczynić coś takiego, co uczyniłoby nas godnymi tak wielkiego wywyższenia, ani nie dlatego, że zasługujemy na to, lecz On spodziewa się, że będziemy prawdziwymi zwycięzcami i że rozwinemy w sobie charakter potrzebny do tak wysokiego, chwalebego i odpowiedzialnego stanowiska.

Czy więc oddajesz Bogu chwałę we wszystkich sprawach twego życia i gdy w jakiegokolwiek mierze osiągnąłeś powodzenie w Jego służbie? Czy też przywłaszczasz chwałę sobie? Jest to dobre pytanie dla każdego dziecka Bożego. Wiemy, że nie zasługujemy na żadną chwałę za to, co posiadamy, lub za to, cośmy dokonali. Ktokolwiek przywłaszcza sobie chwałę, ten odbiera ją Panu. Powinniśmy być tak wiernymi Bogu, że przedstawiając Prawdę drugim będziemy mówić: „To nie jest mój plan. Jestem rad opowiedzieć wam cośkolwiek z tego, co poznałem, lecz rzeczy te nie pochodzą od człowieka; jest to plan Boży”.

Przeto pamiętajmy na napomnienie apostoła: „Nie odrzucajcie ufności waszej”. Jaką ufność mamy posiadać? Ufność w Bogu! W kimże innym moglibyśmy pokładać naszą ufność? Wielu z ludzi światowych nie ufa nikomu oprócz samych sobie. Inni pokładają ufność w pewnym ziemskim bohaterze.

Rozumiejąc, żeśmy tworem Bożym, spoglądamy ku górze, aby zobaczyć na niebie ogromne dziwy naszego Stwórcy i mówimy: O! Jak wielkim jest nasz Bóg. Potem zastanawiamy się nad nami samymi i widzimy, jak kunsztownie byliśmy ukształtowani przez naszego Stwórcę, tak że przez myślenie, przez moc umysłu możemy wprowadzić w ruch różne części ciała, ręce, nogi, oczy. Zastanawiając się nad tym, mówimy: Jest to najcudowniejsza maszyna na świecie! To wszystko budzi w nas ufność, tak że pełni wiary mówimy: Z pewnością,

że tak wielki i dobry Bóg i Ojciec jest chętny objawić swoją wolę tym, którzy Go miłują i wolę Jego chcą czynić! On niezawodnie ma wielki plan, ponieważ jest mądry, miłujący i sprawiedliwy.

UFNOŚĆ W MIARĘ ZNAJOMOŚCI

Tak więc przyszedłszy do Pisma Św. i zaczęliśmy rozmyślać o Boskiej sprawiedliwości, mądrości i mocy. W miarę naszego badania zwiększało się zaufanie do tej Starej Księgi, ponieważ poselstwo jej okazało się przekonywujące, logiczne i miłe. Pismo Św. wyjaśnia, w jaki sposób przyszedł na świat choroba i cierpienia. Ono mówi, że to wszystko przyszło jako wynik grzechu i że Bóg przewidział ten upadek człowieka zaraz od początku i postanowił w słusznym czasie wybawić ludzkość z grzechu i śmierci. Pismo Św. wykazuje, że błogosławieństwo to spłynie na ludzkość przy wtórnym przyjściu Chrystusa i przy ustanowieniu Jego Królestwa. Przeto pokładamy naszą ufność w Słowie Bożym i w wielkim planie przedstawionym w tymże Słowie. Ufamy także, iż Bóg powołuje niektórych z ludzi, aby byli współdziedzicami z Chrystusem w Jego królestwie – że wybiera lud imieniowi swemu, to jest tych, co wyznając swoje grzechy rozumieją, że sami z siebie nie są wielkimi – którzy otrzymawszy Boską łaskę, okażą się tak wiernymi Bogu, że będą gotowi poświęcić swe życie na służbę Jemu.

O tak! Niektórzy poświęcają swe życie dla ziemskich królów, a nasz król jest Królem królów i Panem panów, czy więc nie mamy poświęcać naszego życia dla Niego? My mamy dobrego Boga, godnego zaufania, przeto też Mu ufamy. W miarę naszej znajomości Boga, o jakiej uczy Pismo Św., i w miarę naszego wzrostu w łasce przez wierne postępowanie wąską drogą, wzrasta też nasza ufność ku Bogu.

UFNOŚĆ WYKAZUJE STAN SERCA

Najważniejsze pytanie jest: Czy będziemy znalezieni wiernymi? Pismo Św. oświadcza, że wiernym jest Ten, który obiecał i że On uczyni o wiele więcej, aniżeli moglibyśmy prosić lub nawet myśleć. Bóg postanowił, że tylko ci otrzymają największe błogosławieństwo, którzy okażą najwyższy stopień wierności. Przeto też apostoł zachęca: „Nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę”.

W swoim czasie Bóg nagrodzi naszą ufność. Ktoś może zapytać: Dlaczego Bóg ma w szczególności nagrodzić naszą ufność? Powód jest ten: Nasza ufność w Bogu przedstawia stan naszego serca, jako barometr opada podczas oziębienia się powietrza, tak serce nasze opadnie bez wiary. Serce nasze nie może trzymać się blisko Boga, inaczej jak tylko przez silną wiarę. W wypadku, gdzie ktoś stawia się dzieckiem Bożym, nie postępuje według otrzymanego światła, tam Szatanowi będzie



dozwolone odebrać takiemu człowiekowi ufność w Boga. Bóg dozwoli takiemu popaść stopniowo w ciemność.

Przeto mamy podtrzymywać tę ufność, bo to zapewnia nas, że Bóg jest naszym Ojcem. Wszyscy znamy telegrafy bez drutu i radio, które dziś są w ogólnym użyciu tak na morzu, jak i na lądzie. Te wynalazki są tylko słabą ilustracją bezdrutowej komunikacji, jaka istnieje pomiędzy prawdziwym chrześcijaninem a Ojcem Niebieskim. Ufność chrześcijanina oparta na Bogu spogląda ku Niemu we wszelkich warunkach życiowych. Bezdrutowa komunikacja pomiędzy Ojcem Niebieskim a Jego dzieckiem istnieje zawsze.

Gdy ktokolwiek z ludu Bożego znajdzie się w pewnych trudnościach, powinien rozumować w taki sposób:

Jaka jest wola Boża w tej sprawie? Co wskazuje Jego opatrność? Bóg powiedział, że wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, którzy Go miłują; przeto, ufając Bogu, jestem pewien, że wszystko wyjdzie na moje dobro. W zupełności polegam na Boskiej mądrości, mocy i miłości. Bóg byłby mógł mnie zachować od tej trudności, gdyby tak chciał; lecz sam fakt, że ją na mnie dopuścił, dowodzi, że miał w tym pewien mądry cel. Bóg obiecał, że nie będzie mnie kusił, czyli doświadcział, ponad moją możliwość znoszenia, a ponieważ On jest wierny, więc obietnicy tej dotrzyma. Przeto ja nie odrzucę mej ufności, „która ma wielką zapłatę”.

UFNOŚĆ W BOGU PODDANA PRÓBIE

Gdyby Bóg nagradzał według uczynki, to niektóre z Jego dzieci otrzymałyby bardzo mało. Nawet najzdolniejsi z ludu Bożego mogą bardzo mało dokonać. Jedną trzecią część naszego czasu spędzamy na spaniu; może około ośmiu godzin potrzeba nam na wykonanie naszych codziennych obowiązków, przyrządzanie pokarmów itd., a w pozostałych ośmiu godzinach mamy setki innych rzeczy do wykonania. Widzimy więc, jak mało mamy czasu, chociaż oderwaliśmy się od wielu rzeczy, które zabierały nam mniej lub więcej czasu. Ludzie inteligentni mają bardzo mało wolnego czasu.

Staraj się czynić tyle dobrego, ile tylko możesz, a zobaczysz, jak mało dokonałeś przy końcu dnia. Pomyśl o tamtych pięciu minutach, o owej półgodzinie, itd. i zsumowawszy oblicz, ile czasu z każdego dnia poświęcasz Bogu. Obawiamy się, że każdy z nas musiałby się zawstydić widząc, jak małą okazała się ogólna suma. Gdyby więc nagroda była według naszych uczynków, to z pewnością byłaby bardzo mała. Bóg także wie o tym, że niektórzy mają więcej czasu do swojej dyspozycji, a inni mniej, że jedni posiadają więcej talentów, a inni mniej.

Niektórzy są w stanie dać dziesięć razy tyle co inni. Ile chciałbyś ty uczynić dla Pana? Ile starasz się uczynić?

To wszystko zależy od twojej ufności w Boga. Im więcej ufasz w Boskie obietnice, tym bardziej będziesz się starał żyć według warunków uczniostwa. Jeżeli zaś masz mało ufności w Bogu, to będziesz podobny człowiekowi, który, gdy mu powiedziano, aby udał się w pewne miejsce, a znajdzie wielką sumę pieniędzy, odrzekł: „Głupstwem byłoby usłuchać czegoś podobnego”. Gdyby ktoś powiedział, że w tym lub owym miejscu znajduje się worek złota i ktokolwiek się tam uda, może sobie to złoto zabrać, można być pewnym, że na sto osób nie znalazłoby się ani dwóch takich, którzy by poszli zobaczyć, czy to, co było mówione, jest prawdą.

Bóg doświadcza twoją wiarę, twoją ufność i naszą także. To, co Bóg czyni dla nas, ma większą wartość niżeli wszelkie skarby świata. Zostaliśmy zaproszeni do ubiegania się o wielką nagrodę. Na zaproszenie to odpowiedzieliśmy: Tak, Panie! Wtenczas On rzekł: „Będziesz wierny warunkom, jakie Ja nałożę? Ja będę uważał, jak wiernym okażesz się w każdej godzinie i w każdej minucie. Będę cię chronił od zasadzek i wzmacniał w każdym doświadczeniu, jeżeli ty będziesz się starał wiernie mi służyć. Do wszystkich powołanych Bóg jakoby mówił: Działki moje, Ja chcę was obdarzyć wielkim błogosławieństwem. Wy wszyscy weszliście w zawody na jednej wspólnej podstawie. W zawodach tych okazalibyście się bardzo nierówni, gdybym miał was przyjmować według waszych naturalnych kwalifikacji, przeto będę was sądził według waszych serc i waszej wierności w małych rzeczach. Ten, co jest wierny w małych rzeczach, będzie także wierny w wielkich; w taki sposób Ja będę tę sprawę traktować”. Taką to propozycję Bóg przed nami wystawia. On postanowił wielce wynagrodzić zupełną wierność.

RODZAJ OBECNEJ PRÓBY

Istnieje jeszcze jeden całkiem odmienny rodzaj ufności. Badacze Pisma Św. po całym świecie oczekiwali i oczekują pewnych rzeczy i wierzymy, że bliski jest czas ustanowienia obiecanego Królestwa Bożego, czas wypełnienia się często powtarzanej modlitwy: „Przyjdź Królestwo Twoje”. Wyczekujemy tego królestwa, a choć nie nastąpiło tak szybko, jak się spodziewaliśmy, jednak wciąż mamy niezachwianą ufność, że ono przyjdzie.

Niewiele jest ludzi na świecie, którzy by wyglądali rychłej śmierci, nasza zaś ufność każe nam tego oczekiwać. Gdybyśmy nie mieli silnej ufności w chwalebne wyniki, to przejście poza zasłonę nie byłoby wcale dla nas pożądane. O podobnej ufności możemy mówić tylko do takich, których oczy wyrozumienia zostały otworzone, tak że mogą widzieć długość, szerokość, wysokość i głębokość miłości naszego Boga i którzy do pewnego stopnia znają czasy i chwile nakreślone w planie Bożym.



Apostoł Paweł mówi: „Wy bracia nie jesteście w ciemności, aby was on jako złodziej zachwyił. Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteśmy synami nocy ani ciemności” (1 Tes. 5:4-5).

Bóg obiecał, że swoim wiernym dzieciom udzieli w słusznym czasie potrzebnego światła, że dostąpią tego szczęścia, by wyrozumieć Jego plan w odpowiednim czasie.

*Cóż więcej ma On nam powiedzieć
Nad to, co już dał nam wiedzieć!*

Redaktor wielce się raduje tą błogosławioną znajomością i doświadczeniami. Chociażby czas naszej przemiany nie nadszedł w przeciągu następnych dziesięciu lat, to coż moglibyśmy żądać ponad to, co już poznaliśmy? Czy nie dostąpiliśmy wielkiego błogosławieństwa, które nas wielce uszczęśliwia? Czyż Bóg nasz nie jest wierny? Jeżeli ktokolwiek wie o czymś lepszym, niechaj z tego korzysta. Jeżeli ktokolwiek z was znajdzie coś lepszego, to mamy nadzieję, że nam o tym powie. Co do nas, to nie wiemy o niczym lepszym ani nawet o czymś w połowie tak dobrym jak to, cośmy znaleźli w Słowie Bożym, co wyrażamy w jednym z naszych hymnów:

*To kopalnia głębsza nam, niż człek zgłębi mocą swą.
Badaj ją przez wiele lat, a klejnoty wciąż w niej są.*

Osobiście możemy powiedzieć, jeżeli Bóg ma dla nas więcej doświadczeń, to będziemy z tego radzi; jeżeli potrzeba nam więcej obciosywania i ogładzania, to pragniemy, aby ono było na nas dokonane. Jeżeli na to ogładzenie potrzeba nam rok czasu, pragniemy, aby czas ten był nam dany. Gdyby zaś wolą Bożą było, abyśmy dokonali pewnego ogładzenia drugich, a sami się do królestwa nie dostali, bez szemrania poddamy się Jego woli.

Niekiedy pytaliśmy się braci: „Ilu jest takich, którzy w zamian za znajomość Prawdy wzięliby milion złotych?” Nie podniosła się ani jedna ręka ze wszystkich. Kto wzięłby dziesięć milionów. Ani jeden. Kto wzięłby cały świat w zamian za jego znajomość Boskiego charakteru i planu? Żaden! Wtenczas oświadczyliśmy: Widać, drodzy przyjaciele, że nie czujecie się wcale niezadowoleni. Jeżeli w zamian za waszą znajomość Boga nie wzięlibyście żadnych skarbów świata, to czujecie się tak bogatymi, jak ja się czuję.

STRACENIE UFNOŚCI

Redaktor od wczesnej młodości wiedział, co znaczy nazywać Boga Ojcem Niebieskim, ponieważ miał rodziców chrześcijańskich. Mając lat piętnaście oddał swoje serce Bogu i chwalił Go tak, jak rozumiał. Chociaż nauc-

zono nas wierzyć według pojęć kalwinistycznych, że tylko wybrani dostąpią chwały, zaś nie wybrani pójdą na wieczne męki, my jednak zwykliśmy o sobie myśleć, że jesteśmy z wybranych i radowaliśmy się z wielkiej miłości Bożej, która przygotowała zbawienie wybranych.

Jednakowoż w kilka lat później rozsądek począł się wznosić ponad przesady. Stawialiśmy sobie pytanie: Gdzie jest to piekło, o którym uczysz? Co ty właściwie wiesz o tym? Przyznając się do własnej nieumiejętności, udaliśmy się do naszych nauczycieli i starszych, lecz ku naszemu wielkiemu zdziwieniu dowiedzieliśmy się, że oni nie wiedzieli nic więcej od nas. Przeto przestaliśmy głosić kazania i zaczęliśmy myśleć i rozbierać różne wyznania wiary. Zauważyliśmy, że różnice zachodzące pomiędzy chrześcijańskimi wyznaniem są mało znaczne. Wszystkie opierają się na jednym fundamencie niebieskiego zbawienia dla kilku, a wiecznych mąk dla tysięcy milionów.

Im więcej badaliśmy, tym bardziej przekonywaliśmy się, że gdzieś musi zachodzić wielka omyłka; że prawdziwy Bóg nie mógł uczynić tak potwornego zarządzenia, o jakim uczą nasze wyznania. Przeto odrzuciliśmy je wszystkie; a mniemając, że Biblia była ich podstawą, odrzuciliśmy także i Biblię.

DUSZA SZUKAŁA BOGA

Jednakowoż, znając raz naszego Niebieskiego Ojca, nie mogliśmy bez Niego zaznać spoczynku. Dusza nasza pragnęła Jego miłości i opieki. Wciąż jeszcze trzymaliśmy się tej wielkiej prawdy, że wszechświat ma Inteligentnego Stwórcę; albowiem w każdą gwiazdzystą noc przekonywaliśmy się o Jego niezmiernej mądrości i potędze. Im więcej badaliśmy anatomie, tym bardziej przekonywaliśmy się, że tak ludzie, jak i wszelkie stworzenia zostały cudownie uczynione i że oko, ucho, nerwy, moc działania pod wpływem myśli itd. nie powstały tylko przypadkowo ani nie mogły być stworzone przez boga – naturę. Wielbiliśmy Boga mądrego i potężnego i staraliśmy się, aby Go więcej poznać, ufając, że znajdziemy Go bardzo dobrym.

Pozostawiwszy to swym własnym myślom, rozmawialiśmy: Jeżeli my sami i inni zostali obdarzeni przez Stwórcę przymiotami sprawiedliwości i miłości, które uznajemy za nasze najwyższe władze, to czyżby Sam Stwórca nie posiadał tych przymiotów? Nasz umysł odpowiadał: Z pewnością, że Ten, co ukształtował oko, iż może widzieć i ucho, by mogło słyszeć i który obdarzył ludzkość przymiotami sprawiedliwości i miłości, musi sam posiadać te przymioty w daleko większej mierze.

Tym sposobem zobaczyliśmy naszymi oczami wyrozumienia wielkiego Boga wszechświata, niezmiernego w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Ponownie za-



częliśmy Go chwalić, radując się, że możemy Mu ufać i rozumieć, że On nie stworzył ziemi i ludzkości na próżno, lecz że miał w tym pewien mądry, sprawiedliwy i miłujący cel.

ODZYSKANIE UFNOŚCI

Następną naszą myślą było: Czyżby tak sprawiedliwy i miłujący Bóg nie miał objawić swoich zamiarów tym, którzy pragną czynić Jego wolę? Czyż miałby się wstydzić swoich zamiarów? Czyż miałby zignorować te przynioty umysłowe, którymi sam nas obdarzył? Umysł nasz znów odpowiedział: Powinieneś z ufnością szukać Boskiego poselstwa do ludzkości. Mniemając, że Pismo Św. zbadaliśmy już dostatecznie, skierowaliśmy naszą uwagę na pogańskie religie, po to tylko, aby się przekonać, że pod wieloma względami są mniej racjonalne, chociaż nie tak okrutne jak niektóre z chrześcijańskich artykułów wiary. Jest widocznym, że najinteligentniejsze narody zastały najwięcej zwiedzione, bo wierzą w najbardziej potworną rzecz odnośnie Stworzyciela i Jego zamiarów względem ludzkich stworzeń.

Ostatecznie postanowiliśmy zabrać się ponownie do badania Pisma Św., upewniwszy się wpierw, że nasze okulary sekciarskie zostały zbite doszczętnie, a umysł uwolniony od krępujących więzów. Bóg stopniowo

wprowadzał nas do coraz jaśniejszych i wyraźniejszych prawd swego Słowa, aż poznaliśmy, że główną przyczyną naszych trudności było to, że uwierzyliśmy w kłamstwo Szatana, wypowiedziane do matki Ewy w raju: „Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie”. Od tego czasu cała Biblia stała się bardziej zrozumiała, piękniejsza i bardziej harmonijna, tak że teraz ona zajmuje w naszym umyśle najpierwsze miejsce jako Słowo Boże! Żaden język ani pióro nie zdoła opisać tego pokoju, radości i błogosławieństwa, jakie weszły do naszego serca i życia przez to lepsze poznanie prawdziwego Boga. Opowieść o mądrym, sprawiedliwym, potężnym i miłującym Bogu w zupełności zaspokaja požądania naszego umysłu i serca. Już więcej nie szukamy czegoś innego. Nic nie jest dla nas tak drogie i pożądane jak to, by ta cudna opowieść stawała się dla nas coraz wyraźniejsza i byśmy umieli coraz lepiej poznawać charakter Boży, ujawniony w wielkim planie wieków, który nasz Ojciec Niebieski stopniowo wypełnia ku błogosławieniu najpierw Kościoła, a następnie wszystkich rodzajów ziemi.

W.T. 1914-376

Watch Tower
R- (1914 r.)
„Straż”